

ANNA PALUCH*

SYSTEM ZACHOWKU W PRAWIE POLSKIM —
UWAGI *DE LEGE LATA* I *DE LEGE FERENDA*¹

I. WSTĘP

Jednym z najistotniejszych problemów prawa spadkowego jest istnienie konfliktu pomiędzy zasadą swobody testowania a potrzebą ochrony osób bliskich spadkodawcy po jego śmierci. Konflikt ten wypukła się szczególnie w dzisiejszych czasach, kiedy to z jednej strony podkreśla się szeroko pojętą wolność jednostki, a z drugiej — dostrzega konieczność wsparcia dla osób słabszych, będących w trudnej sytuacji życiowej, które powinno im zostać zaoferowane poprzez odpowiednie instytucje prawne. Dlatego obie te zasady (tj. swoboda testowania i ochrona osób bliskich spadkodawcy) muszą być zagwarantowane w państwie prawa, przy czym ich współistnienie powoduje konieczność ograniczenia jednej kosztem drugiej — w zależności od przyjętego modelu. Ich istota bowiem powoduje, że żadna z nich nie może być w pełni realizowana bez jakiegokolwiek uszczerbku dla drugiej. Zadaniem ustawodawcy jest więc wyposażenie tych zasad w takie mechanizmy i instytucje prawne, które gwarantowałyby jak najpełniejszą realizację obu tych zasad.

* Autorka jest absolwentką prawa na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Jagiellońskiego oraz aplikantem adwokackim w Krakowskiej Izbie Adwokackiej.

¹ Artykuł stanowi rozszerzoną wersję referatu wygłoszonego przeze mnie podczas IV Ogólnopolskiej Konferencji Prawa Prywatnego „Zmiany prawa spadkowego” organizowanej przez Sekcję Prawa Cywilnego TBSP UJ w dniach 22–23 marca 2013 r. oraz zawiera fragmenty mojej pracy magisterskiej *System zachowku w prawie polskim w świetle współczesnych realiów społecznych* napisanej pod kierunkiem prof. dr. hab. Fryderyka Zolla.

II. ZASADA SWOBODY TESTOWANIA W PRAWIE POLSKIM

W Polsce zasada swobody testowania nie jest jako taka wprost wyrażona w żadnym akcie prawnym, wywodzi się ją jednak z szeregu norm o randze konstytucyjnej i ustawowej. Za normatywne podstawy jej obowiązywania uznawane są art. 21 ust. 1 oraz art. 64 ust. 1 i 2 Konstytucji RP². Przepisy te ustanawiają zasadę ochrony przez państwo własności i prawa dziedziczenia oraz nadają każdemu publiczne prawo podmiotowe do własności, innych praw majątkowych i prawo dziedziczenia. Na uwagę zasługuje zestawienie w jednym przepisie prawa dziedziczenia z ochroną własności prywatnej, co sugeruje ścisły związek pomiędzy własnością a dziedziczeniem³. Zgodnie z poglądem wyrażonym przez Trybunał Konstytucyjny w wyroku z dnia 31 stycznia 2001 r.⁴ treścią wspomnianego wyżej publicznego prawa podmiotowego jest wolność nabywania mienia, jego zachowania oraz dysponowania nim. Dysponowanie mieniem obejmuje w szczególności zbywanie go (w całości lub w części) w drodze dokonywania przez uprawnionego czynności *inter vivos* i *mortis causa*. Naturalną konsekwencją takiego rozumienia przepisów Konstytucji jest przyjęcie, że ustawodawca musi zapewnić osobom fizycznym odpowiednie instrumenty prawne, które umożliwiałyby im rozrządzenie majątkiem na wypadek śmierci. Na państwie spoczywa także obowiązek uwzględniania woli właściciela jako podstawowego czynnika rozstrzygającego o tym, komu mają w razie jego śmierci przypaść przedmioty tworzące jego majątek. Z przepisów Konstytucji wynika więc dla państwa nakaz poszanowania wyrażonej w testamencie woli spadkodawcy (tak też Trybunał Konstytucyjny w wyroku z dnia 25 lutego 1999 r.⁵). Inaczej uprawnienie do dysponowania majątkiem *mortis causa* miałyby charakter czysto formalny. Pod tym więc względem swoboda rozrządzania majątkiem na wypadek śmierci jest gwarantowana konstytucyjnie. Oprócz tego wypływa ona także z ogólnej zasady autonomii woli obowiązującej w prawie cywilnym, a polegającej na swobodzie kształtowania stosunków prawnych przez podmioty prawa cywilnego⁶. Jej naturalną konsekwencją jest właśnie zasada swobody testowania, pozwalająca danej osobie decydować o losach swego majątku po śmierci⁷.

W doktrynie przyjmuje się, że swoboda testowania zawiera się w zasadzie swobody rozrządzania majątkiem na wypadek śmierci⁸. Trzeba przy tym zauważyć,

² S. Wójcik, F. Zoll (w:) *System prawa prywatnego*, t. 10, *Prawo spadkowe*, pod red. B. Kordasiewicza, Warszawa 2009, s. 274–275, nb 2; W. Borysiak: *Dziedziczenie. Konstrukcja prawna i ochrona*, Warszawa 2013, s. 82 — autor określa swobodę testowania jako „rdzeń konstytucyjnego prawa dziedziczenia”, „jego oczywistą część”.

³ P. Księżak: *Zachówek w polskim prawie spadkowym*, Warszawa 2010, s. 19; D. Leipold: *Erbrecht*, Tübingen 2002, s. 22, nb 69.

⁴ Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 31 stycznia 2001 r., P 4/99, OTK 2001, nr 1, poz. 5.

⁵ Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 25 lutego 1999 r., K 23/98, OTK 1999, nr 2, poz. 25.

⁶ Z. Radwański: *Prawo cywilne — część ogólna*, Warszawa 2009, s. 17–18, nb 37.

⁷ J. Biernat: *Ochrona osób bliskich spadkodawcy w prawie spadkowym*, Toruń 2002, s. 53; M. Niedośla: *Testament w polskim prawie cywilnym. Zagadnienia ogólne*, Bielsko-Biała 1999, s. 12.

⁸ M. Załucki: *Wydzielniczenie w prawie polskim na tle porównawczym*, Warszawa 2010, s. 36–37.

że w Polsce ta ostatnia jest ograniczona przez art. 941 k.c., na mocy którego rozrządzić na wypadek śmierci można jedynie przez testament — to właśnie testament pozostaje więc jedyną czynnością prawną, przez którą możliwe staje się rozrządzenie majątkiem *mortis causa*, a właśnie przede wszystkim na możliwości jego sporządzenia polega swoboda testowania.

Ustawodawca, mając na względzie fakt, że w konkretnej sytuacji arbitralnie określony w ustawie krąg osób powołanych do dziedziczenia ustawowego⁹ niekoniecznie pokrywać się musi z osobami rzeczywiście uznawanymi przez spadkodawcę za jego najbliższych, daje spadkodawcy możliwość modyfikowania kręgu osób, jakie dochodzą do spadku po jego śmierci, poprzez sporządzenie testamentu¹⁰. Dziedziczenie testamentowe ma pierwszeństwo przed dziedziczeniem ustawowym — do tego ostatniego dochodzi wówczas, gdy spadkodawca nie powołał spadkobiercy, albo też wtedy, gdy żadna z osób, które powołał, nie chce lub nie może być spadkobiercą (art. 926 § 2 i 3 k.c.)¹¹. Kolejnym aspektem zasady swobody testowania jest możliwość powołania do dziedziczenia dowolnie wybranej osoby¹². Nie musi to być więc osoba należąca do jakiegoś z góry określonego przez ustawodawcę kręgu. Może to być osoba należąca do rodziny spadkodawcy albo zupełnie obca pod względem genetycznym. Osoba ta nie musi także spełniać żadnych przesłanek bycia spadkobiercą, poza ogólną przesłanką wynikającą z art. 927 § 1 k.c., że osoba fizyczna musi żyć w chwili otwarcia spadku (z wyjątkiem przewidzianym dla nasciturusa), a osoba prawna w owej chwili istnieć (wyjątkiem jest fundacja ustanowiona w testamencie). Brak wymogu dodatkowych przesłanek po stronie spadkobiercy testamentowego zachodzi od czasu uchylenia art. 1065 k.c.¹³ także wówczas, gdy w skład spadku wchodzi gospodarstwo rolne.

Kolejnym przejawem swobody testowania w prawie polskim jest przysługująca testatorowi możliwość rozrządzenia całością albo częścią swego majątku (art. 959 k.c.) — inaczej niż ma to miejsce w krajach przyjmujących system rezerwy — a także dowolnego kształtowania udziałów w spadku przysługujących poszczególnym spadkobiercom. Ponadto, oprócz powołania spadkobiercy, testator może zawrzeć w testamencie wiele innych postanowień — wymienić tutaj można na przykład wydziedziczenie, ustanowienie zapisu zwykłego, polecenia, wykonawcy testamentu¹⁴.

⁹ Współcześnie takie a nie inne ukształtowanie kręgu osób powołanych do dziedziczenia ustawowego uzasadnione jest na ogół domniemaną wolą spadkodawcy, chociaż nie brakuje też prób dostrzeżenia innych koncepcji dziedziczenia ustawowego, jak np. koncepcja obowiązku, odwołująca się do naturalnego moralnego obowiązku pozostawienia swego majątku w obrębie rodziny — zob. szerzej J. Wierciński: *Uwagi o teoretycznych założeniach dziedziczenia ustawowego*, Studia Prawa Prywatnego 2009, nr 2, s. 85–88.

¹⁰ J. Biernat: *Ochrona...*, *op. cit.*, s. 57; S. Wójcik, F. Zoll (w.): *System...*, *op. cit.*, s. 275, nb 2.

¹¹ W. Borysiak: *Dziedziczenie...*, *op. cit.*, s. 82.

¹² E. Skowrońska-Bocian: *Prawo spadkowe*, Warszawa 2010, s. 105, nb 165.

¹³ Art. 1065 k.c. uchylony został ustawą z dnia 28 lipca 1990 r. o zmianie ustawy — Kodeks cywilny, Dz. U. Nr 55, poz. 321.

¹⁴ J. Biernat: *Ochrona...*, *op. cit.*, s. 59–61; W. Borysiak: *Dziedziczenie...*, *op. cit.*, s. 84.

Główną funkcją swobody testowania jest więc stworzenie spadkodawcy możliwości takiego ukształtowania losów swego majątku po śmierci, jakie uzna on za stosowne, mając na względzie swoją sytuację osobistą i majątkową¹⁵. W praktyce nieograniczona wolność w tym aspekcie doprowadzić może do powstania sytuacji, w których testator niesprawiedliwie ocenia stosunki łączące go z innymi i wskutek tego pozbawia ich korzyści, które należą im się z obiektywnego punktu widzenia, co łączy się także z osłabieniem więzi rodzinnych¹⁶. Choć zasadniczo każdy człowiek sam w najlepszy sposób umie ocenić swoje relacje z innymi ludźmi¹⁷, to trzeba jednak mieć na uwadze fakt, że rozrządzenia ostatniej woli nie zawsze są dokonywane w sposób racjonalny i przemyślany¹⁸. Zagrożenie takie występuje w szczególnym stopniu w przypadku ludzi decydujących się sporządzić testament w podeszłym wieku¹⁹. Osoby takie z racji wieku właśnie czasami nie są w stanie racjonalnie ocenić rzeczywistości, stąd istnieje możliwość dokonywania przez nie rozrządzeń nie tyle oczywiście niesprawiedliwych (przy takim uzasadnieniu pojawia się odwieczny problem definicji pojęcia sprawiedliwości i tego, kto miałby w danym przypadku oceniać, czy rozrządzenie jest sprawiedliwe, czy też nie), ile tak naprawdę niezgodnych z ich wolą. Trudno bowiem mówić o nieskrępowanej wolnej woli w przypadku człowieka, którego ocena rzeczywistości jest w znaczny sposób zniekształcona. Wreszcie, skoro rozrządzenia *mortis causa* skuteczne są dopiero po śmierci testatora, to nie ponosi on za swoje decyzje żadnej odpowiedzialności²⁰ — inaczej niż ma to miejsce w przypadku czynności między żywymi (por. art. 36¹, 37, 40 k.r.o.), co może prowadzić do nadmiernie egoistycznych postanowień testamentowych.

Oczywiście nie sposób nie dostrzec tego rodzaju konsekwencji, jakie niesie ze sobą swoboda testowania. Z tego też względu ustawodawca musi zagwarantować mechanizmy prawne pozwalające na ingerencję w ostatnią wolę spadkodawcy tak, by możliwe stało się jej skorygowanie w sytuacji, gdy wola ta obiektywnie nadmiernie krzywdzi najbliższe osoby spadkodawcy²¹. System zachowku, który

¹⁵ J. Biernat: *Ochrona...*, *op. cit.*, s. 61; M. Załucki: *Wydzielniczenie...*, *op. cit.*, s. 311; L. Michalski: *BGB — Erbrecht*, Heidelberg 2001, s. 5, nb 3c; A. Horsch: *Familiensolidarität als Begriff und Rechtsprinzip in der Rechtsprechung des BVerfG zur Erbrechtsgarantie*, *Neue Zeitschrift für Verwaltungsrecht* 2010, nr 4, s. 233.

¹⁶ J. Biernat: *Ochrona...*, *op. cit.*, s. 62–63.

¹⁷ M. Załucki: *Przyszłość zachowku w prawie polskim*, *Kwartalnik Prawa Prywatnego* 2012, z. 2, s. 559; K. Smoter: *Zachówek jako ograniczenie swobody testowania*, *Państwo i Prawo* 2013, z. 9, s. 63.

¹⁸ J. Gwiazdomorski: *Prawo spadkowe w zarysie*, Warszawa 1967, s. 278.

¹⁹ F. Zoll: *Czy odwołalność testamentu zawsze powinna być nieograniczona?* (w:) *Rozprawy cywilistyczne. Księga pamiątkowa dedykowana Profesorowi Edwardowi Drozdowi*, pod red. M. Pecyny, J. Pisulińskiego, M. Podreckiej, Warszawa 2013, s. 554.

²⁰ J. Mayer (w:) *Kommentar zum Bürgerlichen Gesetzbuch*, pod red. H.G. Bambergera, H. Rotha, München 2008, s. 2271, nb 2.

²¹ K. Smoter: *Zachówek jako ograniczenie...*, *op. cit.*, s. 64–65. Autor uznaje funkcję zachowku polegającą właśnie na eliminacji niesprawiedliwie krzywdzących rodzinę rozrządzeń za jedyną dopuszczalną we współczesnych realiach. Zob. także W. Borysiak: *Ochrona członków rodziny spadkodawcy na tle historycznoprawnym oraz prawnoporównawczym*, *Zeszyty Prawnicze UKSW* 2008, nr 8.2, s. 154, który w nieograniczonej swobodzie testowania i dokonywania darowizn za życia widzi zagrożenie powstania sytuacji „niesprawiedliwych”.

w prawie polskim pełni tę właśnie rolę, w obecnym kształcie stanowi jednak nadmierne ograniczenie swobody testowania.

III. FUNKCJE I CELE SYSTEMU ZACHOWKU

Polski system ochrony osób bliskich spadkodawcy oparty został na konstrukcji zachowku jako wierzytelności pieniężnej. Zgodnie z art. 991 § 1 k.c. zstępnym, małżonkowi oraz rodzicom spadkodawcy, którzy byliby powołani do spadku z ustawy, należą się, jeżeli uprawniony jest trwale niezdolny do pracy albo jeżeli zstępny uprawniony jest małoletni — 2/3 wartości udziału spadkowego, który by mu przypadął przy dziedziczeniu ustawowym, w innych zaś wypadkach — połowa wartości tego udziału (zachówek).

Współcześnie za najważniejszą funkcję, jaką pełni system zachowku w prawie polskim, zgodnie uznaje się funkcję ochrony rodziny spadkodawcy, polegającą z jednej strony na jej wzmocnieniu, a z drugiej na trosce o interesy poszczególnych jej członków²². Nie tylko w doktrynie, ale i w orzecznictwie polskich sądów powszechnych i Sądu Najwyższego ochrona interesów majątkowych członków najbliższej rodziny zmarłego uznawana jest konsekwentnie od czasu wydania uchwały Sądu Najwyższego z dnia 19 maja 1981 r.²³ za główny cel instytucji zachowku²⁴. Podkreśla się przy tym także, że funkcję tę zachówek pełnić ma nie tylko w sytuacji, gdy skutek dyspozycji spadkodawcy do dziedziczenia dochodzi osoba obca, niebędąca członkiem jego (najbliższej) rodziny, lecz także gdy spadkodawca przeznaczył swój majątek na rzecz niektórych członków rodziny, pomijając przy tym innych. Z tego punktu widzenia zachówek służyć ma nie tylko pozostawaniu majątku w obrębie rodziny, ale powinien on także zapobiegać nadmiernej koncentracji tego majątku w rękach jednej lub kilku osób będących jej członkami²⁵.

²² Zob. M. Pazdan (w:) *Kodeks cywilny*, t. II, *Komentarz do artykułów 450–1088*, pod red. K. Pietrzykowskiego, Warszawa 2011, s. 1168, nb 1; E. Skowrońska-Bocian: *Komentarz do Kodeksu cywilnego. Księga czwarta. Spadki*, Warszawa 2011, s. 204, pkt 1; J. Kremis (w:) *Kodeks cywilny. Komentarz*, pod red. E. Gniewka i P. Machnikowskiego, wyd. 6, komentarz do art. 991 k.c., pkt 1, 5, 6, wyd. elektr. SIP Legalis; J. Biernat: *Ochrona...*, *op. cit.*, s. 65 i 70–71; S. Wójcik: *Ochrona interesów jednostki w polskim prawie spadkowym w zakresie powołania do dziedziczenia*, *Zeszyty Naukowe UJ* 1981, z. 98, s. 187; M.A. Zachariasiewicz: *Zachówek czy rezerwa? Głos w dyskusji nad potrzebami i kierunkami zmian polskiego prawa spadkowego*, *Rejent* 2006, nr 2, s. 182; A. Szpunar: *Uwagi o prawie do zachowku*, *Rejent* 2002, nr 6, s. 14; M. Pogonowski: *Roszczenie z tytułu zachowku i jego realizacja*, *Monitor Prawniczy* 2008, nr 16, s. 856; *idem*: *Podmioty uprawnione i zobowiązane z zachowku*, *Rejent* 2009, nr 4, s. 96–97.

²³ Uchwała Sądu Najwyższego z dnia 19 maja 1981 r., III CZP 18/81, Lex Omega nr 2666.

²⁴ Zob. np. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 4 lipca 2012 r., I CSK 599/11, Lex Omega nr 1218157; wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 31 stycznia 2012 r., I ACa 1349/11, Lex Omega nr 1120012; wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 28 września 2012 r., I ACa 181/12, Lex Omega nr 1220402; wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 7 listopada 2012 r., I ACa 580/12, Lex Omega nr 1246858; wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 30 października 2014 r., I ACa 442/14, Lex Omega nr 1621029.

²⁵ B. Kordasiewicz (w:) *System...*, *op. cit.*, s. 828, nb 2; J. Mayer (w:) J. Mayer, R. Süß, M. Tanck, J. Bittler, E. Wälzholz: *Handbuch Pflichtteilsrecht*, Bonn 2010, s. 17, nb 2; *idem* (w:) *Kommentar...*, *op. cit.*, s. 2271, nb 2.

Niekiedy istnienie instytucji zachowku uzasadnia się poprzez przypisanie jej funkcji realizacji obowiązków moralnych, jakie ciążyą na spadkodawcy względem jego najbliższych. Koncepcja ta przyjmowana jest szeroko w orzecznictwie sądów polskich²⁶. Co ciekawe, w czasach mających miejsce bezpośrednio po uchwaleniu kodeksu cywilnego i wprowadzeniu do niego systemu zachowku jako modelu ochrony osób najbliższych spadkodawcy widziano zachówek jako „sankcję prawną obowiązku moralnego każdej osoby pozostawienia na przypadek jej śmierci przynajmniej pewnej części jej majątku najbliższym członkom jej rodziny”²⁷. Według ówczesnego rozumienia przepisów o zachowku przepisy te nie tyle kładą nacisk na obowiązek pozostawienia najbliższym określonej części spadku, ale raczej określają jedynie skutki niepozostawienia owej części²⁸. Płyynie z tego wniosek, że sam obowiązek przekazania najbliższym jakiejś części majątku wynika nie tyle z przepisów o zachowku, ile usytuowany jest poza nimi, być może w ogóle poza prawem, na przykład w normach moralnych, etycznych. Konstrukcja zachowku ustanawia jedynie swego rodzaju sankcję prawną za niedopełnienie tego obowiązku. Sankcją tą jest mianowicie obalenie ostatniej woli spadkodawcy poprzez zapewnienie korzyści z jego majątku osobom, dla których on tych korzyści nie przewidział lub przewidział je w mniejszym stopniu — i to kosztem osób, które zgodnie z jego wolą miały te korzyści otrzymać. Wydaje się, że przypisanie systemowi zachowku funkcji sankcjonującej określone dyspozycje spadkodawcy, które ustawodawca uważa za niezgodne z obowiązkami moralnymi wobec członków rodziny, jest bardziej poprawne niż sytuowanie tych obowiązków w samych przepisach o zachowku. Świadczy o tym chociażby porównanie systemu zachowku z systemem rezerwy. To bowiem właśnie system rezerwy, wyłączając część majątku spod swobody testowania i przyznając ją z mocy prawa określonemu kręgowi spadkobierców, ustanawia wprost na płaszczyźnie prawa spadkowego obowiązek pozostawienia części majątku najbliższym. Skoro zatem system zachowku jest jedynie swego rodzaju sankcją za niedopełnienie pewnych obowiązków moralnych wobec najbliższych, powstaje pytanie, czy sankcja ta z uwagi na dzisiejsze uwarunkowania społeczno-ekonomiczne nie jest zbyt dotkliwa.

Na tego typu uzasadnienie zachowku zwraca uwagę także polskie orzecznictwo — zob. np. wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 25 marca 2011 r., I ACa 118/11, Lex Omega nr 787370.

²⁶ Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 kwietnia 2004 r., IV CK 215/03, Lex Omega nr 152889; wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 27 października 2009 r., VI ACa 376/09, Lex Omega nr 1120255; wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 21 października 2010 r., VI ACa 332/10, Lex Omega nr 785393; wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 31 marca 2011 r., I ACa 99/11, Lex Omega nr 787372; wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 15 lutego 2012 r., I ACa 1121/11, Lex Omega nr 1133334; wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 21 listopada 2012 r., VI ACa 620/12, Lex Omega nr 1286686; wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 18 stycznia 2013 r., I ACa 688/12, Lex Omega nr 1286660; wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 30 października 2014 r., I ACa 442/14, Lex Omega nr 1621029.

²⁷ J. Gwiazdomorski: *Prawo spadkowe...*, *op. cit.*, s. 276.

²⁸ Analogicznie postrzegano system zachowku w dziewiętnastowiecznych Niemczech na etapie uchwalania BGB — zob. L. Schiffner: *Pflichtteil, Erbenausgleichung und die sonstigen gesetzlichen Vermächtnisse nach dem Bürgerlichen Gesetzbuch für das Deutsche Reich*, Jena 1897, s. 285–287.

To, czy zachówek pełni rolę alimentacyjną (zwaną również zabezpieczającą), a jeśli tak, to czy jest to jedna z podstawowych jego funkcji, pozostaje sporne²⁹. Z całościowego spojrzenia na tę instytucję wynika, że funkcja alimentacyjna nie jest podstawowym uzasadnieniem istnienia w prawie polskim systemu zachowku. Przemawia za tym fakt, iż niedostatek nie stanowi przesłanki koniecznej uprawnienia do zachowku³⁰. Przeciwnie, to samo istnienie więzów rodzinnych ze spadkodawcą uzasadnia w prawie polskim występowanie z roszczeniem o zachówek³¹. Przesłanka małoletniości czy też niezdolności do pracy również nie stanowi warunku koniecznego uprawnienia do zachowku, ale wpływa pozytywnie na wysokość roszczenia i tylko w tym można dopatrzeć się przejawu alimentacyjnej funkcji systemu zachowku³². Uprzywilejowanie małoletnich zstępnych oraz osób trwale niezdolnych do pracy ma bowiem w założeniu na celu dostarczenie im środków utrzymania, których sami nie są sobie w stanie zapewnić. Warto przy tym zwrócić uwagę na fakt, że przesłanka trwałej niezdolności do pracy niekoniecznie implikować musi niemożność samodzielnego utrzymania się. Można sobie bowiem wyobrazić sytuację, w której osoba trwale niezdolna do pracy posiada środki finansowe w wysokości odpowiedniej do utrzymania się, na przykład wskutek odziedziczenia czy nabycia inną drogą pokaźnego majątku przynoszącego pożytki. Dlatego istnienie w prawie polskim takiego kryterium przysługiwania wyższego roszczenia o zachówek, wyabstrahowanego od pozostawania w niedostatku, nie jest trafne.

Za cel systemu zachowku niekiedy uznaje się urzeczywistnienie obowiązku solidarności między członkami rodziny, zachowanie w obrębie rodziny tzw. majątku rodzinnego, wypracowywanego nieraz przez wiele pokoleń i przez wielu członków rodziny, a także zapewnienie najbliższym członkom rodziny zmarłego zabezpieczenia przed nagłym i nieprzewidzianym pogorszeniem dotychczasowego poziomu życia, do którego dojść może wskutek dokonania przez zmarłego rozrządzeń pomijających rodzinę lub nieuwzględniających jej w odpowiednim stopniu³³.

²⁹ Do alimentacyjnej funkcji zachowku odwołują się m.in. W. Borysiak: *Ochrona członków rodziny...*, *op. cit.*, s. 155–156; M. Pogonowski: *Podmioty...*, *op. cit.*, s. 103; *idem*: *Roszczenie...*, *op. cit.*, s. 856; M. Załucki: *Przyszłość...*, *op. cit.*, s. 552 i 544, który funkcję tę uznaje za główną funkcję zachowku, a sam zachówek za „kontynuację obowiązków alimentacyjnych po śmierci obciążonego”. Z kolei pogląd o zmniejszaniu się znaczenia zachowku w tym zakresie w dzisiejszych czasach wyraża np. P. Księżak: *Zachówek...*, *op. cit.*, s. 47–49. W doktrynie niemieckiej do alimentacyjnej funkcji zachowku odwołują się m.in. L. Michalski: *BGB...*, *op. cit.*, s. 4, nb 3b; J. Mayer (w.): *Handbuch...*, *op. cit.*, s. 17, nb 2, zaznaczając, że funkcja ta pełni obecnie mniejszą rolę, niż czyniła to w czasach uchwalania BGB, tj. pod koniec XIX w. Tak samo *idem* (w.): *Kommentar...*, *op. cit.*, s. 2271, nb 2 oraz D. Weidlich (w.): O. Palandt: *Bürgerliches Gesetzbuch*, München 2012, s. 2447, nb 1; odmienne zdanie wyraża M. Birkenheier (w.): *Juris Praxiskommentar. BGB. Erbrecht*, pod red. W. Hau, Saarbrücken 2007, s. 1563, nb 7, który nie przypisuje zachowkowi takiej funkcji ani na etapie uchwalania BGB, ani obecnie.

³⁰ Tak też P. Księżak: *Zachówek...*, *op. cit.*, s. 48.

³¹ E. Skowrońska-Bocian: *Komentarz...*, *op. cit.*, s. 206, pkt 8; A. Szpunar: *Uwagi...*, *op. cit.*, s. 26.

³² J. Biernat: *Ochrona...*, *op. cit.*, s. 84; M. Załucki: *Wydzieziczenie...*, *op. cit.*, s. 331.

³³ P. Księżak (w.): *Kodeks cywilny. Komentarz*, t. III, *Spadki*, pod red. K. Osajdy, wyd. 10, komentarz do art. 991 k.c., pkt 6, wyd. elektr. SIP Legalis.

W Niemczech system zachowku, uregulowany w § 2303–2338 BGB, w swej istocie podobny jest do zachowku w prawie polskim, a funkcje zachowku przypisywane mu w tamtejszej literaturze można spróbować odnieść także do roli, jaką pełni on w prawie polskim. Niemiecka doktryna podkreśla tradycyjną już ochronną funkcję zachowku, jaką pełni on poprzez zagwarantowanie najbliższemu wbrew woli spadkodawcy pewnego minimalnego udziału w spadku (choć nie poprzez nadanie im statusu spadkobierców)³⁴, odwołując się przy tym do idei solidarności rodzinnej (*Familien-solidarität*), z której wypływać mają wzajemne obowiązki rodzinne, w tym materialne, między pokoleniami. Zachówek ma być emanacją tych obowiązków na płaszczyźnie prawa spadkowego³⁵. Niektórzy uzasadniają ową gwarancję udziału w spadku obowiązkiem przekazania najbliższemu tego, co samemu uzyskało się od własnych najbliższych przodków w myśl zasady *Das Gut rinnt wie das Blut*³⁶, oraz faktem, iż często uprawnieni przyczynili się do powstania majątku spadkodawcy³⁷ — co jednak nie znajduje potwierdzenia w przepisach, ponieważ w prawie niemieckim wkład w majątek zmarłego nie jest przesłanką konieczną występowania z roszczeniem o zachówek. Oprócz tego, zwraca się uwagę z jednej strony na tracącą dziś na znaczeniu funkcję ochrony osób najbliższych przed niedostatkiem, a z drugiej — na to, że zachówek chronić ma także ogół społeczeństwa przed obciążeniami, na jakie państwo byłoby narażone ze względu na fakt, iż osoby najbliższe spadkodawcy wskutek jego rozrządzeń popadły w niedostatek (pomoc socjalna)³⁸. Założenie o skuteczności systemu zachowku w tym aspekcie można jednak podać w wątpliwość. Skoro bowiem zaspokojenie roszczenia wynikającego z prawa do zachowku polega co do zasady na wypłacie jednorazowego świadczenia pieniężnego o ograniczonej wysokości, to w wielu przypadkach w dalszej perspektywie nie uchroni ono ani osoby uprawnionej przed niedostatkiem, ani — z drugiej strony — państwa przed ponoszeniem na rzecz tej osoby ciężarów socjalnych. Z tego samego powodu wątpliwa jest skuteczność systemu zachowku w odniesieniu do przypisywanej mu funkcji alimentacyjnej.

Kolejnym celem zachowku jest wyważenie interesów pomiędzy zasadą swobody testowania (*Testierfreiheit*) a prawem dziedziczenia członków rodziny i krewnych (tzw. *Familien- und Verwandtenerbrecht*)³⁹. Zachówek ograniczać ma swobodę testowania z tego względu, że spadkodawca z oczywistych powodów nie może ponieść odpowiedzialności za swoje rozrządzenia⁴⁰. Z zasady jest to jednak funkcja

³⁴ W. Edenhofer (w:) O. Palandt: *Bürgerliches Gesetzbuch*, München 1998, s. 2106, nb 1; H. Lange, K. Kuchinke: *Lehrbuch des Erbrechts*, München 1989, s. 685.

³⁵ A. Horsch: *Familien-solidarität...*, *op. cit.*, s. 233; P. Księżak: *Zachówek...*, *op. cit.*, s. 50–51.

³⁶ Co można przetłumaczyć jako „Majątek płynie tak jak krew”. K.W. Lange (w:) *Münchener Kommentar zum Bürgerlichen Gesetzbuch, Erbrecht*, pod red. G. Schlichtinga, München 2010, s. 1874–1875, nb 1.

³⁷ J. Mayer (w:) *Kommentar...*, *op. cit.*, s. 2271, nb 2.

³⁸ L. Michalski: *BGB...*, *op. cit.*, s. 202, nb 471.

³⁹ D. Leipold: *Erbrecht...*, *op. cit.*, s. 23, nb 72.

⁴⁰ J. Mayer (w:) *Kommentar...*, *op. cit.*, s. 2271, nb 2.

wszystkich modeli ochrony osób bliskich spadkodawcy i brak jest podstaw do uznawania jej za wyróżniającą akurat system zachowku spośród innych systemów. Ciekawym spostrzeżeniem jest przypisanie zachowkowi funkcji łagodzenia sporów — polegającej mianowicie na tym, iż system ten zapobiegać ma wpływowi przez przyszłych spadkobierców na rozrządzenia testatora, często podatnego na wpływy ze względu na podeszły wiek⁴¹. Czy zachówek faktycznie taką rolę pełni, można podać w wątpliwość. Pokusa wpłynięcia na testatora, czy też mówiąc ostrzej — manipulacji nim, wcale nie jest usunięta przez system zachowku. Pozycja uprawnionego do zachowku z wielu względów może być mniej korzystna od pozycji spadkobiercy (wynikać to może już z matematycznego rachunku — w wielu przypadkach czysta wartość majątku nabytego wskutek dziedziczenia może być wyższa od wartości roszczenia z tytułu zachowku; ponadto uprawnionemu zależeć może na możliwości nabycia konkretnych przedmiotów wchodzących w skład spadku, a nie tylko na samej wartości pieniężnej). Z tego względu nieco naiwne wydaje się myślenie, że perspektywa bycia uprawnionym z zachowku powstrzymać może ewentualnych przyszłych spadkobierców przed wpływaniem na testatora w sposób nie zawsze etyczny.

System zachowku realizuje w dzisiejszych czasach przede wszystkim funkcję ochrony trwałości więzów rodzinnych oraz funkcję ochrony interesów majątkowych poszczególnych członków najbliższej rodziny spadkodawcy. Dodatkowo w prawie polskim zachówek w pewnych, choć nielicznych sytuacjach pełni ma funkcję alimentacyjną — a to przez zagwarantowanie uprawnionym niezdolnym do samodzielnego utrzymania się podwyższonego udziału w spadku będącego podstawą obliczenia zachowku. Współcześnie to jednak funkcja alimentacyjna powinna wysuwać się na pierwszy plan, jeśli chodzi o konstrukcję modelu ochrony osób spadkodawcy. Tylko ona uzasadnia bowiem wkroczenie w ostatnią wolę człowieka, któremu przysługuje swoboda testowania.

IV. WYBRANE PROBLEMY ZWIĄZANE Z SYSTEMEM ZACHOWKU

Jak wspomniano wyżej, uprawnionemu do zachowku przysługuje jedynie roszczenie o zapłatę odpowiedniej sumy pieniężnej. Nie staje się on spadkobiercą, nie ma też prawa do żądania określonych przedmiotów wchodzących w skład spadku. Swoboda testowania pozostaje jednak nienaruszona jedynie w czysto formalnym sensie⁴². Spadkodawcy formalnie przyznana jest możliwość dowolnego dyspono-

⁴¹ L. Michalski: *BGB...*, *op. cit.*, s. 4, nb 3b i s. 202, nb 471.

⁴² *Ibidem*, s. 54–55; M. Załucki: *Przyszłość...*, *op. cit.*, s. 552. Niektórzy autorzy wyrażają pogląd, zgodnie z którym zachówek w ogóle nie stanowi ograniczenia swobody testowania, gdyż formalnie spadkodawca może rozrządzić w dowolny sposób całością swego majątku — por. E. Skowrońska-Bocian: *Prawo spadkowe...*, *op. cit.*,

wania na wypadek śmierci całością swojego majątku, ale w poszczególnych sytuacjach jego dyspozycje mogą zostać zniweczone wskutek obowiązku zaspokojenia roszczeń wynikających z prawa do zachowku⁴³. W szczególności daje się to zauważyć w sytuacjach, gdy w skład spadku wchodzi wartościowe aktywa, ale brak jest w nim dostatecznej ilości środków pieniężnych. W takim wypadku spadkobierca powołany do dziedziczenia, aby zaspokoić roszczenia uprawnionych do zachowku, musi albo spłacić ich z własnych środków pieniężnych, które przecież nie zawsze posiada w odpowiedniej wysokości, albo spieniężyć przedmioty wchodzące w skład spadku⁴⁴, co bardzo często — o ile w ogóle nie jest niemożliwe czy też nadmiernie utrudnione (np. ze względu na rynkowe trudności ze znalezieniem nabywcy, na które spadkobierca nie ma przecież wpływu) — jest zupełnie niekorzystne z ekonomicznego punktu widzenia, jak również sprzeczne z interesem społecznym czy też ostatnią wolą spadkodawcy. Taka sytuacja ma miejsce na przykład wtedy, gdy w skład spadku wchodzi przedsiębiorstwo⁴⁵, gospodarstwo rolne⁴⁶ lub przedmioty, które spadkodawca z różnych przyczyn przeznaczył danej osobie celowo po to, by pozostały one w jej rękach (np. wartościowe pamiątki rodzinne).

W odniesieniu do gospodarstwa rolnego podkreśla się zalety dziedziczenia testamentowego⁴⁷. Spadkodawca bowiem sam jest w stanie najlepiej ocenić, kto z jego otoczenia najbardziej nadawał się będzie do kontynuowania działalności w jego gospodarstwie, i może tę osobę jeszcze za życia świadomie przygotować do jej przyszłej roli. Dziedziczenie ustawowe często oznacza, że spadek przypada kilku spadkobiercom, co przy dziedziczeniu takich całości gospodarczych jak gospodarstwo rolne staje się szczególnie problematyczne, a to z uwagi na prawne ograniczenia i komplikacje przy działaniu takiego spadku (art. 213–218 w zw. z art. 1070 k.c.). Dziedziczenie testamentowe daje spadkodawcy możliwość przeznaczenia gospodarstwa jednemu tylko spadkobiercy, a to z kolei pozwoli uniknąć żmudnej i konfliktogennej procedury działu spadku. Większość powyższych uwag odnieść można także do sytuacji, w której w skład spadku wchodzi przedsiębiorstwo. Tymczasem wszystkie te korzyści z dziedziczenia testamentowego zorganizowanych całości gospodarczych łatwo mogą zostać zaprzepaszczone przez wystąpienie przez uprawnionych z roszczeniem o zachowek.

Przy uwzględnieniu konsekwencji wspomnianego już wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 31 stycznia 2001 r.⁴⁸, modyfikującego w znaczny sposób regu-

s. 105, nb 166; E. Skowrońska-Bocian, J. Wierciński (w:) *Kodeks cywilny. Komentarz. Spadki*, pod red. J. Gudowskiego, Warszawa 2013, s. 108, pkt 13.

⁴³ M. Załucki: *Przyszłość...*, *op. cit.*, s. 552; K. Smoter: *Zachowek jako ograniczenie...*, *op. cit.*, s. 55.

⁴⁴ Z. Truskiewicz: *Zachowek ze spadku obejmującego gospodarstwo rolne*, *Zeszyty Naukowe UJ* 1993, z. 148, s. 15–16.

⁴⁵ B. Dauner-Lieb: *Bedarf es einer Reform des Pflichtteilsrechts?*, *Deutsche Notar-Zeitschrift* 2001, nr 6, s. 461–462 i 465.

⁴⁶ Z. Truskiewicz: *Zachowek ze spadku...*, *op. cit.*, s. 127.

⁴⁷ Jeszcze na tle poprzedniego stanu prawnego: M. Niedośpiał: *Testament...*, *op. cit.*, s. 13–14.

⁴⁸ Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 31 stycznia 2001 r., P 4/99, OTK 2001, nr 1, poz. 5.

ły dziedziczenia gospodarstw rolnych, art. 1082 k.c. przez odesłanie do art. 216 k.c. pozwala na obniżenie wysokości zachowku w sytuacji, gdy w skład spadku wchodzi gospodarstwo rolne⁴⁹. Przyjmuje się jednak, że obniżenie to dotyczy jedynie części zachowku odnoszącej się do gospodarstwa rolnego, co skutkuje koniecznością obliczenia dwóch zachowków — jednego, którego substrat związany będzie z wartością gospodarstwa rolnego, i drugiego — związanego z wartością pozostałych składników masy spadkowej. Wierzytelność, do której zapłaty zobowiązany będzie spadkobierca, stanowi sumę tych dwóch wartości⁵⁰. Ponadto art. 216 § 3 k.c. pozwala na rozłożenie na raty lub odroczenie terminu zapłaty wierzytelności z tytułu zachowku. Ustawodawca w ten sposób na pierwszy rzut oka łagodzi konsekwencje, jakie ciążyą na spadkobiercy gospodarstwa rolnego z powodu obowiązku zapłaty zachowku. Rozłożenie zapłaty zachowku na raty jest i tak zawsze możliwe na podstawie art. 320 k.p.c., według którego w szczególnie uzasadnionych wypadkach sąd może rozłożyć zasądzone świadczenie na raty. *Lege non distinguente* należy uznać, że przepis ten odnosi się także do świadczeń polegających na zapłacie zachowku⁵¹. Łączna wykładnia tych dwóch przepisów prowadzi niestety do wniosku, że stosowanie art. 212 § 3 w zw. z art. 216 § 3 w zw. z art. 1082 k.c. zaostcza raczej niż łagodzi możliwość rozłożenia zachowku na raty w stosunku do takiej samej możliwości wynikającej z art. 320 k.p.c. (a to chociażby ze względu na określenie maksymalnego dziesięcioletniego terminu spłaty wszystkich rat), przy czym są to przepisy szczególne względem art. 320 k.p.c., a więc w odniesieniu do zachowku ze spadku, w skład którego wchodzi gospodarstwo rolne, to one będą musiały znaleźć zastosowanie. Jest to wyraźne niedopatrzenie ustawodawcy.

Ponadto podkreślenia wymaga fakt, że przyjęcie spadku wprost, a więc bez ograniczenia odpowiedzialności, powoduje, że również odpowiedzialność za zobowiązanie wynikające z uprawnienia do zachowku staje się wówczas nieograniczona. Jedyne ograniczenie odpowiedzialności statuuje art. 999 k.c., według którego jeżeli spadkobierca zobowiązany do zapłaty zachowku jest sam uprawniony do zachowku, jego odpowiedzialność ogranicza się do wysokości nadwyżki przekraczającej jego własny zachówek. Poza tą zasadą do odpowiedzialności za zachówek stosuje się jednak zasady ogólne o odpowiedzialności za długi spadkowe⁵². Często więc spadkobiercy bardziej może się opłacać odrzucenie spadku niż jego przyjęcie, a prawo nie powinno kreować takich sytuacji, skoro konstytucyjna ochrona własności prywatnej zawiera w sobie także wymóg gwarancji przez państwo przechodzenia majątku po śmierci człowieka w pierwszej kolejności na inne niż państwo podmioty.

⁴⁹ E. Skowrońska-Bocian: *Prawo spadkowe...*, *op. cit.*, s. 172, nb 286.

⁵⁰ J.S. Piątkowski, B. Kordasiewicz: *Prawo spadkowe. Zarys wykładu*, Warszawa 2011, s. 222–223.

⁵¹ *Ibidem*, s. 222–223; W. Borysiak: recenzja: R. Welser, *Die Reform des österreichischen Erbrechts: Gutachten, Bd II/1, Verhandlungen des Siebzehnten Österreichischen Juristentages, Manzsche Verlags- und Universitätsbuchhandlung, Wien 2009*, *Kwartalnik Prawa Prywatnego* 2011, z. 2, s. 597.

⁵² E. Skowrońska: *Odpowiedzialność spadkobierców za zachówek w polskim prawie spadkowym*, *Nowe Prawo* 1981, nr 1, s. 10.

Ograniczenie swobody testowania przez system zachowku ma być złagodzone na drodze zagwarantowania w art. 1008 k.c. możliwości wydziedziczenia, tj. pozbawienia zachowku⁵³. Czy owo złagodzenie ma miejsce w rzeczywistości, pozostaje wątpliwe. Skuteczność wydziedziczenia zależy bowiem od wymienienia w testamencie jego przyczyny (art. 1009 k.c.), co samo w sobie w praktyce może rodzić trudności⁵⁴. Testator w ogóle nieświadomy tego wymogu albo podający przyczynę wydziedziczenia w taki sposób, że sąd nie jest następnie w stanie zakwalifikować jej do jednej z wymienionych w art. 1008 k.c. przesłanek, nie doprowadzi do wydziedziczenia, a rozrządzenie takie stanowić będzie jedynie testament negatywny. Będzie tak nawet wtedy, gdy w rzeczywistości przyczyna wydziedziczenia istnieje, choćby była inna niż podana przez spadkodawcę w testamencie, i mogłaby być bez trudu udowodniona przewidzianymi przez procedurę cywilną środkami dowodowymi⁵⁵. Z drugiej strony powszechnie, również w orzecznictwie⁵⁶, przyjmowany jest pogląd, że samo dosłowne przytoczenie treści art. 1008 k.c. nie wystarcza do spełnienia wymogu wynikania przyczyny wydziedziczenia z testamentu. Przyczyna musi zostać skonkretyzowana, spadkodawca musi więc opisać konkretne zachowanie wydziedziczonego spełniające znamiona którejs z przesłanek art. 1008 k.c.⁵⁷

Kolejnym warunkiem skutecznego wydziedziczenia jest rzeczywiste istnienie określonych przez art. 1008 pkt 1, 2 i 3 k.c. przyczyn. Do wydziedziczenia dojść może mianowicie, jeżeli uprawniony do zachowku: wbrew woli spadkodawcy postępuje uporczywie w sposób sprzeczny z zasadami współżycia społecznego; dopuścił się względem spadkodawcy albo jednej z najbliższych mu osób umyślnego przestępstwa przeciwko życiu, zdrowiu lub wolności albo rażącej obrazy czci; uporczywie nie dopełnia względem spadkodawcy obowiązków rodzinnych. Katalog ten ma charakter zamknięty, a nietrudno dostrzec, w jak bardzo kazuistyczny sposób zostały w nim ujęte dopuszczalne przyczyny wydziedziczenia. Spadkodawca może mieć inne racjonalne powody, by chcieć pozbawić swoich krewnych wszelkich korzyści ze spadku, które jednak w świetle obowiązującego prawa nie uzasadniają wydziedziczenia⁵⁸. W praktyce rzadko dochodzi do aż takiego zaognienia stosunków rodzinnych, jakie zakłada katalog przyczyn z art. 1008 k.c., a więc często możliwość wydziedziczenia staje się nieco iluzoryczna.

⁵³ A. Szpunar: *Uwagi...*, *op. cit.*, s. 27.

⁵⁴ M. Załucki: *Wydziedziczenie...*, *op. cit.*, s. 367–372.

⁵⁵ *Ibidem*, s. 371–372; P. Księżak: *Sposób ujawnienia w testamencie przyczyny wydziedziczenia (w:) Rozprawy z prawa cywilnego, własności intelektualnej i prawa prywatnego międzynarodowego. Księga pamiątkowa dedykowana Profesorowi Bogusławowi Gawlikowi*, pod red. J. Pisulińskiego, P. Tereszkiwicza, F. Zolla, Warszawa 2012, s. 517; E. Skowrońska-Bocian: *Komentarz...*, *op. cit.*, s. 232–233, pkt 2.

⁵⁶ Wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 13 stycznia 2011 r., I ACa 1021/10, Lex Omega nr 898627; wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 13 grudnia 2012 r., I ACa 590/12, Lex Omega nr 1254431; wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 28 maja 2013 r., I ACa 412/13, Lex Omega nr 1363335.

⁵⁷ P. Księżak: *Sposób ujawnienia...*, *op. cit.*, s. 522.

⁵⁸ M. Załucki: *Wydziedziczenie...*, *op. cit.*, s. 454.

Jest ona iluzoryczna także z tego powodu, że w praktyce rygorystyczne wymogi skuteczności wydziedziczenia rodzić mogą ogromne trudności szczególnie w przypadku sporządzania testamentów własnoręcznych (choć zauważa się, że i w przypadku testamentów notarialnych, które z założenia nie powinny rodzić wątpliwości interpretacyjnych, kwestia skuteczności wydziedziczenia bywa problematyczna⁵⁹). Trzeba bowiem mieć na uwadze powszechnie występujące w społeczeństwie niezrozumienie samej istoty instytucji wydziedziczenia, częste utożsamianie jej z testamentem negatywnym. Skoro dla przeciętnego obywatela prawne znaczenie wydziedziczenia nie jest jasne, to tym bardziej problematyczne może być zrozumienie tego, w jaki sposób można do owego wydziedziczenia skutecznie doprowadzić.

Konflikt pomiędzy zasadą swobody testowania a potrzebą ochrony osób bliskich spadkodawcy nie jest więc rozwiązany przez instytucję wydziedziczenia. Jest to pewnego rodzaju kompromis, jednak kompromis ten wydaje się w dzisiejszych czasach niewystarczający. W dobie przemian społecznych, dotyczących także kształtu więzów rodzinnych, zasadne jest rozważenie konieczności poszerzenia granic swobody testowania tak, by każda osoba fizyczna miała realną możliwość dysponowania swoim majątkiem *mortis causa* i by jej wola w jak największym zakresie została uszanowana.

V. SYSTEM ZACHOWKU WOBEC PRZEMIAN ZACHODZĄCYCH W MODELU WSPÓŁCZESNEJ RODZINY

System zachowku, tak jak i system dziedziczenia w ogóle, oparty został na formalnych więzach rodzinnych łączących ludzi ze sobą nawzajem. We współczesnych czasach więzy te ulegają jednak stopniowemu przeobrażeniu. Wolno przypuszczać, że tendencja ta z czasem przybierze jeszcze na sile, o czym świadczyć może chociażby stale powracająca dyskusja na temat potrzeby instytucjonalizacji związków partnerskich. Znaczenia nabiera zatem kwestia, czy system zachowku w obecnym kształcie przystaje jeszcze do rzeczywistych realiów społecznych. Już w tym miejscu pokusić się można o udzielenie negatywnej odpowiedzi na to pytanie.

Tradycyjny kształt rodziny, dominujący jeszcze w XX w., oparty był na silnych więzach międzypokoleniowych. Rodzina cechowała się trwałością i stabilnością więzów, gwarantowanymi między innymi przez normy religijne. Często spotykane były gospodarstwa domowe, w których wspólnie zamieszkiwały trzy generacje rodzinne. W tego typu rodzinie ludzie stanowili dla siebie wsparcie emocjonalne, świadczyli sobie „usługi” polegające na wzajemnej opiece (najbardziej oczywistym przykładem jest opieka dziadków nad wnukami czy też dzieci nad starszymi i scho-

⁵⁹ P. Księżak: *Sposób ujawnienia...*, *op. cit.*, s. 520.

rowanymi rodzicami). W takich warunkach bardzo często również na materialny dorobek życia człowieka składał się wysiłek kilku osób należących do najbliższej rodziny. Pojęcie „majątek rodzinny” było czymś całkowicie naturalnym. Naturalne więc było także oczekiwanie najbliższych, że po śmierci spadkodawcy to właśnie im przypadnie pozostawiony przez niego majątek⁶⁰. Gdy spadkodawca rozrządzał inaczej, można było to odczytać jako zachowanie godzące w solidarność rodzinną, a zatem moralnie naganne. Korektę tego typu rozrządzeń zapewniał więc system zachowku. W tym kontekście zachówek nie tylko spajał więzy rodzinne, lecz także stanowił prawną instytucję niejako odbijającą społeczne wyobrażenie o obowiązkach wynikających z samego faktu istnienia tych więzów.

Dziś zanika już jednak obraz rodziny wielopokoleniowej. Ludzie, wchodząc w związek małżeński, znacznie częściej niż kiedyś wyprowadzają się z domu rodzinnego i zakładają własne gospodarstwo domowe. Usamodzielniają się materialnie. Dorobek ich życia tworzony jest odąd już bez udziału rodziców. Zachówek przysługujący rodzicom nie daje się więc uzasadnić ich wkładem w dorobek życia dziecka w takim stopniu, w jakim było to możliwe na etapie uchwalania kodeksu cywilnego.

Życie społeczne, a co za tym idzie, także i życie rodzinne, jest dzisiaj bardziej płynne⁶¹. Rozwód staje się zjawiskiem coraz bardziej powszechnym. Coraz częściej przestaje też być uznawany za życiową porażkę, a zamiast tego postrzegany jest jako naturalne ryzyko wpisane w zawarcie małżeństwa. Wiele rozwiedzionych, mających dzieci osób zawiera później kolejny związek małżeński, często z osobą również posiadającą własne dzieci z poprzedniego związku (poprzednich związków). Rodziny tego typu określane są w literaturze polskiej najczęściej jako rodziny typu patchwork (nazwa pochodząca od angielskiego terminu *patchwork family*). Socjologiczna literatura angloamerykańska operuje też takimi pojęciami jak *marriage and divorce chain*, *conjugal succession*, *multipartent family*⁶². Wszystkie te terminy mają za zadanie ułatwić uchwycenie zmian dokonujących się ostatnio w modelu rodziny⁶³. Socjologowie zwracają uwagę na ciekawą kwestię związaną z takim właśnie modelem rodziny — w odróżnieniu od rodziny tradycyjnej, w tzw. *patchwork family* przestaje być oczywiste, kto właściwie do rodziny należy. Każdy z jej członków tworzy sobie bowiem własną definicję kręgu osób uznawanych przez niego za swoich najbliższych. I tak na przykład rozwiedziona kobieta do swojej najbliższej rodziny zaliczy swoje dzieci i nowego partnera, ale raczej pominie już swego byłego męża. Z kolei dzieci pochodzące z rozwiedzionego małżeństwa za członków swojej najbliższej rodziny uznać mogą matkę, z którą mieszkają na co dzień, ojca, jeśli ich

⁶⁰ U. Haas (w.): *J. von Staudingers BGB — Buch 5: Erbrecht §§ 2265–2338 (Gemeinschaftliches Testament, Erbvertrag, Pflichtteil)*, pod red. G. Otte, Berlin 2006, s. 350, nb 1.

⁶¹ T. Szlendak: *Socjologia rodziny. Ewolucja, historia, zróżnicowanie*, Warszawa 2010, s. 458.

⁶² U. Beck, E. Beck-Gernsheim: *Individualization. Institutionalized Individualism and its Social and Political Consequences*, London–Thousand Oaks–New Delhi 2002, s. 96.

⁶³ *Ibidem*, s. 96.

kontakty z nim pozostają regularne, ale nowego partnera (czy też męża) matki już niekoniecznie. Istnienie więzi rodzinnych przestaje być zatem faktem narzuconym niejako z góry, poprzez samo rodzenie się i pozostawanie w danej wspólnocie rodzinnej, a staje się aktem swobodnego wyboru⁶⁴. Zjawisko to określane jest jako obieralność koligacji rodzinnych⁶⁵. Właściwie koncept wspólnoty rodzinnej stopniowo zanika. Ludzie raczej wypracowują więzy łączące ich z innymi poprzez kolejne związki, w które wchodzi. Stąd właśnie większa płynność i brak stabilności relacji opartej na tym, co dotychczas rozumiano jako więź rodzinną⁶⁶. Tradycyjne uzasadnienie modelu zachowku, odwołujące się do umacniania więzi rodzinnych i wypływających z nich obowiązków moralnych, powoli staje się coraz mniej użyteczne, skoro modelowe zdefiniowanie tych więzi w wielu przypadkach jest po prostu niemożliwe.

Oprócz tworzenia się *patchwork families*, częstym zjawiskiem staje się także nieformalna kohabitacja⁶⁷. Nierzadko ma ona miejsce także w sytuacji, gdy jedno z partnerów lub oboje nie mają rozwodu ze swoimi małżonkami. Sytuacja prawna takich ludzi staje się mocno skomplikowana. Więzy emocjonalne łączące ich z innymi ludźmi nie pokrywają się z formalnymi więzami rodzinnymi⁶⁸, a tylko te ostatnie mają jakiegokolwiek prawne znaczenie, także w odniesieniu do instytucji zachowku. Ten problem odnosi się zresztą nie tylko do obojga partnerów, lecz także do ich dzieci, które nie są wspólne. Dzieci takie mogą mieć silniejsze relacje emocjonalne z partnerem rodzica niż z drugim rodzicem, z którym na przykład nigdy nie zamieszkiwali. Wydaje się, że prawo nie odpowiada w żaden sposób na to wyzwanie. Pojawia się więc pytanie o słuszność i aktualność takich regulacji. Dlaczego bowiem małżonek spadkodawcy ma być uprawniony do zachowku w sytuacji, gdy spadkodawca od kilku czy nawet kilkudziesięciu lat pozostaje w związku i prowadzi wspólne gospodarstwo domowe (a więc żyje we wspólnocie quasi-rodzinnej) z inną osobą? W takiej sytuacji brak uzasadnienia odwołującego się do koncepcji wspólnie wypracowanego majątku — majątek spadkodawcy, jeśli w ogóle został wypracowany wspólnie, to raczej wspólnie z partnerem, a nie z małżonkiem od lat niepozostającym we wspólnym gospodarstwie domowym. Naturalne wydaje się więc rozrządzenie majątkiem przez spadkodawcę na rzecz faktycznie zamieszkującego z nim partnera, z którym łączą go więzy gospodarcze, emocjonalne i seksualne, a brak jest jedynie sformalizowania tego związku przez zawarcie małżeństwa. Zachówek nadmiernie, bo w sposób nieuzasadniony, wkracza wtedy w owo rozrządzenie.

⁶⁴ *Ibidem*, s. 96–97 i literatura tam cytowana.

⁶⁵ T. Szlendak: *Socjologia...*, *op. cit.*, s. 498.

⁶⁶ U. Beck, E. Beck-Gernsheim: *Individualization...*, *op. cit.*, s. 97.

⁶⁷ T. Szlendak: *Socjologia...*, *op. cit.*, s. 480 i 499.

⁶⁸ D. Leipold: *Ist unser Erbrecht noch zeitgemäß?*, *Juristenzeitung* 2010, nr 17, s. 804.

W tym miejscu zauważalny staje się problem koncepcji tzw. majątku rodzinnego. Skoro bowiem rodzina oparta na więzach prawnych coraz częściej nie pokrywa się z faktyczną wspólnotą gospodarstwa domowego, to i trudno jest wskazać miejsce dla owego majątku rodzinnego, który uzasadniać ma istnienie systemu zachowku⁶⁹. Wobec coraz większej indywidualizacji także w obrębie formalnej wspólnoty rodzinnej zauważyć można tendencję posiadania przez każdego członka rodziny własnego majątku⁷⁰. O ile jeszcze w przypadku małżeństw tę wspólnotę majątku da się jeszcze dostrzec (również z uwagi na fakt, że ustawowym i chyba nadal najczęściej spotykanym ustrojem majątkowym małżeńskim jest w Polsce wspólność majątkowa), to już w relacjach rodzice — dzieci wspólnota ta zanika z chwilą, gdy dzieci zakładają własne gospodarstwo domowe. Z uwagi na wydłużającą się długość życia rodzice umierają zwykle w chwili, gdy dziecko dawno osiągnęło już niezależność materialną i od dawna nie istnieje już coś takiego jak ich wspólny majątek. Ponadto rzadko zdarza się, by to dzieci miały jakiś istotny wkład w majątek rodziców. Z reguły bywa wręcz odwrotnie. Tym bardziej koncepcji majątku rodzinnego nie da się obronić w odniesieniu do zachowku przysługującego dalszym zstępnym spadkodawcy (w praktyce najczęściej wnukom, ewentualnie prawnukom). We współczesnych realiach, przy zanikaniu wspólnych wielopokoleniowych gospodarstw rodzinnych, w mierzącej liczbie przypadków po prostu nie istnieje coś takiego jak wspólny rodzinny majątek wnuków i dziadków (tym bardziej — prawnuków i pradziadków). Wnuki, a tym bardziej prawnuki z reguły nie mają żadnego wkładu w majątek swoich dziadków czy pradziadków (w tym ostatnim przypadku ma to miejsce także z przyczyn biologicznych, gdyż w momencie śmierci pradziadków ich prawnuki zazwyczaj nie są jeszcze samodzielnie materialnie). Podnoszone bywają głosy, że pewne uzasadnienie zachowku dla dalszych zstępnym stanowić może fakt, że wchodzi oni w pozycję prawną swojego wcześniej zmarłego rodzica⁷¹. Jest to jednak argument chybiony. Owszem, prawo do zachowku dla dalszych zstępnym wynika z faktu śmierci ich rodzica (albo z fikcji prawnej traktowania rodzica tak, jak gdyby nie dożył otwarcia spadku), ale tylko w tym sensie, że w razie gdyby ich rodzic żył, nie byłoby oni powołani do spadku z ustawy, ponieważ rodzic, bliższy stopniem spadkodawcy, wyprzedziłby ich w dziedziczeniu ustawowym. Ich roszczenie o zachówek jest jednak ich własnym roszczeniem. Ani jego istota, ani zakres nie stanowią konsekwencji przysługiwania tego roszczenia ich rodzicom. Stąd uzasadnienie dla zachowku dalszych zstępnym nie może być rekonstruowane z uzasadnienia dla zachowku zstępnym bliższych. Musi ono zostać samodzielnie obronione, a koncepcja majątku rodzinnego w żaden sposób nie jest w stanie tego dokonać.

⁶⁹ *Ibidem*, s. 804.

⁷⁰ M. Załucki: *Przyszłość...*, *op. cit.*, s. 558.

⁷¹ D. Leibold: *Ist unser Erbrecht...*, *op. cit.*, s. 805.

Z kolei przy śmierci dziecka koncepcja wspólnego majątku rodzinnego także stanowi wątpliwe uzasadnienie dla zachowku rodzica. Zachówek powinien być może należeć się rodzicom w sytuacji, gdy zmarłe dziecko nadal mieszkało z nimi i faktycznie przyczyniało się do polepszania rodzinnej sytuacji majątkowej. To jednak ma miejsce stosunkowo rzadko. Ludzie posiadający własne dochody z reguły nie tworzą już z rodzicami wspólnego gospodarstwa domowego. Szczególnie nieusprawiedliwione jest przysługiwanie prawa do zachowku rodzicom zmarłego w sytuacji, gdy zmarły ten pozostawał w związku małżeńskim, ale nie miał dzieci. Zachówek przysługujący rodzicom wkracza właśnie wtedy w poszanowanie majątku rodzinnego, gdyż najczęściej to właśnie z małżonkiem, jeśli w ogóle, a nie z rodzicami spadkodawca tworzył ową wspólnotę majątkową⁷². Koncepcja majątku rodzinnego może więc uzasadniać instytucję zachowku jedynie pomiędzy małżonkami, a i to nie jest bezsporne wobec tak silnie przeobrażającego się kształtu więzów rodzinnych.

Choć motywy wprowadzenia systemu zachowku nie zdezaktualizowały się w sposób absolutny, to jednak nie sposób nie dostrzec, że obecny kształt systemu zachowku nie do końca przystaje do współczesnych realiów społecznych⁷³. Roszczenie pieniężne do spadkobiercy przysługujące uprawnionemu nie znajduje już uzasadnienia w formalnych więzach rodzinnych, skoro te coraz częściej pozostają właśnie więzami o charakterze jedynie formalnym, oderwanymi od relacji uczuciowej, gospodarczej, często w ogóle pozbawionymi faktycznego kontaktu⁷⁴. Z drugiej strony owe formalne więzy powinny pociągać za sobą pewnego rodzaju zobowiązania⁷⁵. I tak na przykład z etycznego punktu widzenia niesłuszna wydaje się sytuacja, w której rodzic pozostawia majątek osobie formalnie obcej, a zupełnie pomija swoje małoletnie dziecko — nawet jeśli dziecko to wychowuje się w innej wspólnocie rodzinnej. Tak samo rzecz ma się w odniesieniu do małżonka czy rodziców spadkodawcy, jeśli nie są oni w stanie samodzielnie się utrzymać. Paradoksalnie więc zmiana struktury rodzinnej i coraz częstsze występowanie w społeczeństwie rodzin patchworkowych mogą stanowić silne uzasadnienie dla istnienia systemu ochrony osób bliskich spadkodawcy — zapobiega on bowiem całkowitemu pozbawieniu korzyści ze spadku osób formalnie najbliższych, które wskutek założenia nowej rodziny przez spadkodawcę mogły stracić z nim faktyczne związki⁷⁶.

⁷² *Ibidem*, s. 805.

⁷³ S. Wójcik, F. Zoll: *Testament*, Studia Prawa Prywatnego 2006, nr 2, s. 81–82; K. Smoter: *Zachówek jako ograniczenie...*, *op. cit.*, s. 58–60.

⁷⁴ Takie cechy więzi uzasadniającej prawo do zachowku wymienia J. Biernat: *Ochrona...*, *op. cit.*, s. 77.

⁷⁵ B. Łyszczarz: *Principle of freedom to dispose of the property upon death and the right to receive from a member of the family at his or her decease* (w:) *Paveldėjimo teisės europėizacijos perspektyvos — link europos testament. The Perspectives of the Europeanization of the Law of Succession — towards a European Will*, Vilnius 2010, s. 102.

⁷⁶ R. Welser: *Die Reform des österreichischen Erbrechts*; artykuł dostępny na stronie http://www.notar.at/notar/uploads/welser_reform_des_erbrechts.pdf (data wejścia na stronę 9 września 2014 r.), s. 6.

Interesy pominiętych w wystarczającym stopniu mógłby jednak zaspokoić system roszczeń alimentacyjnych, który z kolei mniej niż zachówek ingerowałby w swobodę testowania. Poszerzenie jej granic wydaje się bowiem w dzisiejszym świecie nieodzowne. Społeczna akceptowalność różnorodności form i struktur rodzinnych powinna znaleźć odzwierciedlenie także i w zagwarantowaniu odpowiedniego zakresu wolności w kształtowaniu stosunków majątkowych na wypadek śmierci. Jeśli dopuszcza się istnienie związków międzyludzkich odmiennych od tradycyjnych, nieuregulowanych normatywnie, to konieczne jest wprowadzenie takich uregulowań prawnych, by potencjalny spadkodawca miał realną możliwość dopasowania swych rozrządzeń *mortis causa* do własnej, konkretnej sytuacji, i by jego rozrządzenia mogły zostać realnie wykonane⁷⁷. Należałoby więc zastanowić się nad możliwością poszerzenia swobody testowania przez rezygnację z systemu zachowku w prawie polskim i zastąpienie go modelem alimentacyjnym.

VI. MODEL OCHRONY OSÓB BLISKICH SPADKODAWCY W ŚWIETLE NORM KONSTYTUCYJNYCH

W tym miejscu istotny jest problem relacji obowiązującego systemu zachowku do norm konstytucyjnych. Zazwyczaj podstawową kwestią jest to, czy system zachowku zgodny jest z Konstytucją. Rozważając możliwość rezygnacji z modelu zachowku, trzeba jednak spojrzeć na ten problem z niejako odwróconej perspektywy i postawić pytanie, czy zastąpienie zachowku innym modelem ochrony osób bliskich spadkodawcy byłoby do pogodzenia z normami konstytucyjnymi.

W Polsce możliwość ewentualnej rezygnacji z systemu zachowku, czy też modyfikacji jego kształtu, z uwagi na hierarchię źródeł prawa musi być również oceniana z punktu widzenia Konstytucji. Najpierw pojawia się zatem pytanie o konstytucyjność samego systemu zachowku, a następnie — w razie pozytywnego rozstrzygnięcia powyższej kwestii — o zgodność z Konstytucją innego systemu ochrony osób bliskich spadkodawcy, który mógłby ewentualnie zastąpić obecnie obowiązujący model zachowku. Relewantne są tutaj konstytucyjne przepisy art. 18 („Małżeństwo jako związek kobiety i mężczyzny, rodzina, macierzyństwo i rodzicielstwo znajdują się pod ochroną i opieką Rzeczypospolitej Polskiej”) oraz art. 21 ust. 1 („Rzeczpospolita Polska chroni własność i prawo dziedziczenia”) i gwarantujący publiczne prawo podmiotowe art. 64 ust. 1 („Każdy ma prawo do własności, innych praw majątkowych oraz prawo dziedziczenia”). Słowo „każdy” przesądza o tym, że prawo do własności i prawo dziedziczenia są prawami powszechnymi, tj. posiada je — literalnie — każdy, a nie tylko obywatel Polski⁷⁸.

⁷⁷ D. Leipold: *Ist unser Erbrecht...*, *op. cit.*, s. 804 i 807.

⁷⁸ A. Mączyński: *Konstytucyjne prawo dziedziczenia* (w:) *Rozprawy prawnicze. Księga pamiątkowa Profesora Maksymiliana Pazdana*, pod red. L. Ogiegły, W. Popiołka, M. Szpunara, Kraków 2005, s. 1169.

Konstytucja ani żaden akt prawny niższego rzędu nie definiuje, co należy rozumieć przez prawo dziedziczenia. W tym miejscu zasadne jest odwołanie się do utrwalonego orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego⁷⁹. Trybunał, analizując treść omawianych przepisów, ukształtował związane z nimi *acquis constitutionnel*, od których odejście nie miałyby podstaw w obecnym stanie prawnym.

I tak podstawową treścią art. 64 ust. 1 jest wolność nabywania mienia, jego zachowania oraz dysponowania nim, co obejmuje w szczególności zbywanie go w drodze dokonywania czynności *inter vivos* i *mortis causa*. Konstytucja wyłącza możliwość pozbawienia własności, będącej najpełniejszym z praw majątkowych, cechy dziedziczności. Co do innych praw majątkowych — ustrojodawca pozostawia ustawodawcy swobodę w ukształtowaniu ich jako praw dziedzicznych bądź gasnących z chwilą śmierci.

Prawo dziedziczenia zatem jest prawem gwarantującym przejście majątku po śmierci osoby fizycznej na jej następców prawnych⁸⁰. Własność (tak jak i niektóre inne prawa majątkowe) nie gaśnie więc z chwilą śmierci człowieka, ale podlega następstwu prawnemu w drodze sukcesji *mortis causa*. Na ustawodawcy ciąży więc obowiązek stworzenia mechanizmów prawnych umożliwiających ową sukcesję, przy czym wskazuje się, że Konstytucja nie przesądza, czy sukcesja ta ma mieć charakter uniwersalny, czy syngularny⁸¹. Państwo musi gwarantować sukcesję *mortis causa* na rzecz osób, które do spadkobrania powołał sam spadkodawca (podstawowy element swobody rozrządzania majątkiem na wypadek śmierci)⁸², ale musi również zapewnić następstwo prawne własności i innych podlegających dziedziczeniu praw majątkowych w sytuacji, gdy spadkodawca milczy, tzn. nie powołuje spadkobiercy ani nie czyni żadnych innych rozrządzeń na wypadek śmierci. W tej ostatniej sytuacji musi więc istnieć przewidziany przez ustawodawcę uniwersalny krąg osób dochodzących do dziedziczenia. W obecnie obowiązującym prawie krąg ten ukształtowany jest według formalnych więzów rodzinnych, co wiąże się z konstytucyjnym obowiązkiem ochrony rodziny (art. 18 Konstytucji). Wskazuje się także na oparcie się ustawodawcy przy tworzeniu kręgu spadkobierców ustawowych na pewnym domniemaniu istnienia bliskich więzi pomiędzy nimi a spadkodawcą⁸³. Z zestawienia prawa dziedziczenia i ochrony rodziny wynika także zakaz tzw. ukrytego wywłaszczenia, czyli przejmowania przez państwo majątku osoby zmarłej po jej śmierci. Podmioty publiczne (w obecnym stanie prawnym na mocy art. 935 k.c.

⁷⁹ Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 25 lutego 1999 r., K 23/98, OTK 1999, nr 2, poz. 25; wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 31 stycznia 2001 r., P 4/99, OTK 2001, nr 1, poz. 5; wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 4 września 2007 r., P 19/07, OTK 2007, nr 8, poz. 94.

⁸⁰ A. Mączyński: *Konstytucyjne...*, *op. cit.*, s. 1171; W. Borysiak: *Dziedziczenie...*, *op. cit.*, s. 69.

⁸¹ A. Mączyński: *Konstytucyjne...*, *op. cit.*, s. 1171.

⁸² S. Malarski (w:) *Konstytucje Rzeczypospolitej Polskiej oraz komentarz do Konstytucji RP z 1997 r.*, pod red. J. Bocia, Wrocław 1998, s. 55; L. Garlicki (w:) *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, t. I, Warszawa 1999, s. 10, art. 21.

⁸³ W. Borysiak: *Dziedziczenie...*, *op. cit.*, s. 88.

— gmina ostatniego miejsca zamieszkania spadkodawcy oraz Skarb Państwa, gdy miejsca tego nie da się ustalić albo znajdowało się ono za granicą) mogą więc być przewidziane jako spadkobiercy ustawowi, ale tylko na zasadzie subsydiarności, tj. gdy brak jest innych osób, których dojście do dziedziczenia jest bardziej uzasadnione ze względu na stosunek łączący je ze spadkodawcą. Regulacja prawna zbyt szybko dopuszczająca do dziedziczenia ustawowego podmioty publiczne byłaby więc sprzeczna z Konstytucją⁸⁴.

Ponadto Konstytucja zakazuje ustawodawcy pozbawiania jakiegóż kategorii osób zdolności dziedziczenia. Jak jednak zaznaczył Trybunał, art. 64 ust. 1 Konstytucji gwarantuje tylko prawo dziedziczenia pojmowane abstrakcyjnie, a nie odniesione do dziedziczenia po konkretnej osobie fizycznej. Chodzi zatem o abstrakcyjną możliwość stania się następcą prawnym po zmarłej osobie fizycznej, a nie o dojście do dziedziczenia po konkretnym spadkodawcy. Inaczej doszłoby do sprzeczności z rdzennym dla prawa własności uprawnieniem do rozporządzania jej przedmiotem, które to uprawnienie korzysta z pierwszeństwa przed realizacją roszczeń osób niepowołanych przez spadkodawcę do dziedziczenia. Ochroną konstytucyjną objęte są prawa osób, które uzyskały status spadkobiercy po śmierci określonej osoby. Konstytucja chroni więc prawa nabyte w drodze dziedziczenia, ale nie przesądza, kto w konkretnej sytuacji prawa te nabywa.

Z prawa do dziedziczenia wynika dla państwa także obowiązek jak najpełniejszego poszanowania woli spadkodawcy w sytuacji, gdy chce on tę wolę objawić przez rozrządzenie *mortis causa*. Człowiek musi więc mieć prawną możliwość wyrażenia tej woli, przy czym Konstytucja nie precyzuje, czy wola ta ma zostać wyrażona jedynie przez testament czy również za pomocą innych instrumentów prawnych, w szczególności darowizny *mortis causa* czy też umów o dziedziczenie, pozostawiając tę kwestię do uregulowania w drodze ustawy, czemu ustawodawca obecnie czyni zadość na drodze regulacji zawartej w art. 941 k.c. Poszanowanie woli spadkodawcy objawia się więc umożliwieniem dojścia do dziedziczenia osobom powołanym przez spadkodawcę w udziałach przez niego wskazanych. Nie oznacza to, że wola ta ma być przez państwo akceptowana w sposób absolutny. Swoboda testowania nie jest i nie może być nieograniczona (jej ograniczeniem są już wymogi sporządzania testamentu w określonej formie). Ingerencja w ostatnią wolę spadkodawcy może jednak mieć miejsce w wyjątkowych sytuacjach, gdy jego rozrządzenia godzą w prawo lub w podstawowe społeczne wartości.

Jedną z takich wartości jest właśnie rodzina i obowiązki, jakie nakłada na człowieka pozostawanie w pewnych formalnych więzach. Całkowity brak kontroli rozrządzeń testamentowych w postaci pozbawienia osób bliskich spadkodawcy jakiegokolwiek ochrony przed jego rozrządzeniami byłby zatem sprzeczny z Konstytucją. W żadnym jednak miejscu Konstytucja nie przesądza o modelu tej ochrony.

⁸⁴ A. Mączyński: *Konstytucyjne...*, *op. cit.*, s. 1173; W Borysiak: *Dziedziczenie...*, *op. cit.*, s. 74–77, 88–89.

Nie nakłada na ustawodawcę obowiązku zapewnienia najbliższemu udziału w spadku czy to poprzez wprowadzenie kręgu spadkobierców koniecznych, czy to poprzez przyznanie im uprawnień do dochodzenia wierzytelności od spadkobierców. Konstytucja nie przesądza wprowadzenia do polskiego porządku prawnego systemu zachowku ani nie determinuje konkretnego kształtu zachowku⁸⁵. Stąd zarówno zniesienie systemu zachowku przy jednoczesnym wprowadzeniu w jego miejsce innego modelu osób bliskich spadkodawcy (np. systemu alimentacyjnego), jak i modyfikacje w obrębie systemu zachowku (np. ograniczenie kręgu uprawnionych, uzależnienie roszczenia od potrzeb uprawnionego czy też zmniejszenie wysokości zachowku) byłyby z punktu widzenia Konstytucji dopuszczalne.

Takie samo stanowisko zajął niedawno Trybunał Konstytucyjny w wyroku z dnia 25 lipca 2013 r.⁸⁶, w którym Trybunał po raz pierwszy przesądził, że art. 991 k.c. jest zgodny z art. 64 ust. 1 w zw. z art. 31 ust. 3 oraz z art. 47 w zw. z art. 31 ust. 3 Konstytucji. Instytucja zachowku jako taka została uznana za zgodną z Konstytucją. W orzeczeniu tym przytoczono raz jeszcze wcześniejszą linię orzecniczą dotyczącą zakresu konstytucyjnego prawa dziedziczenia. Próbuując jednak określić konstytucyjną podstawę rekonstrukcji prawa podmiotowego do zachowku, Trybunał doszedł do wniosku, że podstawy takiej brak. W szczególności nie stanowi jej ani art. 21 ust. 1 oraz art. 64 ust. 1, ani art. 18. Trybunał zanalizował również pod tym kątem art. 23 zd. 1 („Podstawą ustroju rolnego państwa jest gospodarstwo rodzinne”), art. 71 ust. 1 zd. 2 („Rodziny znajdujące się w trudnej sytuacji materialnej i społecznej, zwłaszcza wielodzietne i niepełne, mają prawo do szczególnej pomocy ze strony władz publicznych”), art. 71 ust. 2 („Matka przed i po urodzeniu dziecka ma prawo do szczególnej pomocy władz publicznych, której zakres określa ustawa”) oraz art. 72 ust. 2 („Dziecko pozbawione opieki rodzicielskiej ma prawo do opieki i pomocy władz publicznych”) Konstytucji. W żadnym z tych przepisów nie dopatrywał się jednak podstawy konstytucyjnej gwarancji systemu zachowku.

Trybunał Konstytucyjny orzekł o zgodności systemu zachowku z Konstytucją, uznając, że system ten nie narusza instytucjonalnych gwarancji prawa dziedziczenia i nie prowadzi do pozbawienia własności cechy trwałości w sytuacji śmierci. Instytucja ta nie narusza więc istoty gwarantowanych konstytucyjnie wolności i praw. Ograniczenie swobody testowania na rzecz ochrony małżonka i zstępnych spadkodawcy jest według Trybunału niezbędne ze względu na wypływającą z art. 18 konieczność ochrony rodzicielstwa i małżeństwa. Ochrona rodziców uzasadniona jest natomiast konstytucyjnym nakazem ochrony rodziny (art. 18) oraz życia rodzinnego (art. 47) interpretowanym w świetle nakazu ochrony godności ludzkiej (art. 30).

Jednocześnie Trybunał stoi na stanowisku, że Konstytucja nie ustanawia gwarancji dla instytucji zachowku, nie nakazuje jej wprowadzenia, a więc tym bardziej

⁸⁵ W. Borysiak: *Dziedziczenie...*, *op. cit.*, s. 92–93; K. Smoter: *Zachowek jako ograniczenie...*, *op. cit.*, s. 57 i 60.

⁸⁶ Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 25 lipca 2013 r., P 56/11, OTK 2013, nr 6, poz. 85.

nie determinuje jej kształtu. Gwarantowana konstytucyjnie jest sama ochrona najbliższych, jednak system, w jakim ochrona ta będzie realizowana, nie jest przez Konstytucję przesądzony i jego wybór pozostawiony jest ustawodawcy. Trybunał dopuścił możliwość zmiany modelu ochrony osób najbliższych spadkodawcy po jego śmierci, w szczególności możliwość wprowadzenia systemu ochrony alimentacyjnej.

Wyrok ten jest o tyle przełomowy, że po raz pierwszy Trybunał Konstytucyjny zajął się problemem zarówno konstytucyjności systemu zachowku, jak i konstytucyjności ewentualnego zastąpienia tego systemu innym. Jak wynika z wyroku Trybunału, ustawodawca ma więc otwartą drogę do wprowadzenia modelu roszczeń alimentacyjnych, co, jako że *status quo* instytucji zachowku wydaje się coraz mniej akceptowalne, jest konkluzją o doniosłym znaczeniu dla prac kodyfikacyjnych.

VII. PROPOZYCJA ZMIANY MODELU OCHRONY OSÓB BLISKICH SPADKODAWCY

Model ochrony osób bliskich spadkodawcy mógłby więc przyjąć następującą formę. Osobom uprawnionym, które, gdyby doszło do dziedziczenia ustawowego, dziedziczyłyby spadek z ustawy, mogłyby przysługiwać określone roszczenia o charakterze alimentacyjnym do spadkobierców zmarłego. Słusznym rozwiązaniem wydaje się, by krąg osób uprawnionych powiązać z kręgiem osób, na rzecz których spadkodawca był obciążony obowiązkiem alimentacyjnym za życia (w obecnym stanie prawnym są to małżonek, krewni w linii prostej oraz rodzeństwo — por. art. 128 i 130 k.r.o.). Przesłanką konieczną zasadności takiego roszczenia powinien być stan niedostatku, zaś w odniesieniu do dzieci spadkodawcy — niemożność samodzielnego utrzymania się (np. wskutek małoletniości). Zróżnicowanie przesłanek w zależności od podmiotu uprawnionego jest zasadne, ponieważ za życia rodzic jest zobowiązany do dostarczania środków utrzymania i wychowania swoim dzieciom niezależnie od tego, czy pozostają one w niedostatku, czy nie, ale w zależności od ich możliwości samodzielnego utrzymania się (por. art. 133 k.r.o.), co jest regulacją jak najbardziej słuszną, i tak samo też powinno być po jego śmierci. Określone roszczenie o świadczenie od spadkobierców powinno przysługiwać małoletnim dzieciom zmarłego zawsze, nie tylko w razie popadnięcia przez nie w niedostatek. Dopuszczalna wysokość roszczenia w każdym przypadku winna być oceniana przez sąd, ustawodawca zaś powinien ograniczyć się do ogólnego sformułowania ram, w jakich wysokość ta powinna się mieścić, tak jak to robi w odniesieniu do obowiązku alimentacyjnego uregulowanego w kodeksie rodzinnym i opiekuńczym — tj. zakres świadczeń alimentacyjnych powinien być adekwatny do usprawiedliwionych potrzeb uprawnionego oraz możliwości zobowiązanego (por. art. 135 § 1 k.r.o.). Oczywiście regulacja ta musi podlegać odpowiednim zmianom na potrzeby prawa spadkowego, nie może stanowić prostego przeniesienia przepisów rodzinno-opie-

kuńczących na grunt prawa spadkowego. W kwestii obowiązku alimentacyjnego obciążającego spadkobiercę powinno się wprowadzić zakres jego odpowiedzialności w stosunku do jego udziału w spadku oraz ograniczyć ją do wartości tego udziału, niezależnie od tego, czy spadkobierca przyjął spadek wprost, czy z dobrodziejstwem inwentarza. Pamiętać bowiem należy, że obowiązek świadczeń na rzecz uprawnionych nie stawałby się własnym obowiązkiem alimentacyjnym obciążonego spadkobiercy — z tego względu więc ograniczenie ich wysokości do wartości udziału w spadku wydaje się zasadne. W sytuacji gdyby spadkobierca sam był obciążony obowiązkiem alimentacyjnym na rzecz uprawnionego, wydaje się, że uprawnionemu przysługiwałyby roszczenia alimentacyjne według kolejności zobowiązanych określonej w kodeksie rodzinnym i opiekuńczym (tj. gdyby spadkodawca był zobowiązany w pierwszej kolejności, to uprawniony mógłby dochodzić wykonania własnego obowiązku alimentacyjnego spadkobiercy wobec siebie dopiero wtedy, gdyby spadkobierca ten nie był w stanie zaspokoić roszczenia alimentacyjnego wynikającego ze spadku). Powinno się również pozostawić możliwość dokonywania w testamencie wydziedziczenia (tutaj rozumianego jako pozbawienie uprawnień alimentacyjnych) określonego uprawnionego do świadczeń alimentacyjnych. Wymaga tego bowiem zarówno swoboda testowania, jak i ogólnie przyjęte w społeczeństwie poczucie słuszności takiego rozwiązania⁸⁷. Ponieważ świadczenia te opierałyby się w głównej mierze na łączących spadkodawcę i uprawnionego więzach rodzinnych, to właśnie zerwanie tych więzów przez uprawnionego czy też jego zachowania godzące w te więzy powinny stanowić wystarczającą przyczynę wydziedziczenia⁸⁸. Wprowadzenie takiego rodzaju klauzuli generalnej jako podstawy wydziedziczenia mogłoby pozostawić sądowi swobodę w ocenie skuteczności wydziedziczenia w konkretnym przypadku. Rozwiązanie takie wydaje się słuszne, gdyż z racji różnorodności w stosunkach międzyludzkich ustawodawca nie powinien w sposób zbytnio kazuistyczny tworzyć katalogów określonych zachowań skutkujących wydziedziczeniem. Wystarczy więc ogólna przesłanka godzenia przez uprawnionego w więzy rodzinne łączące go ze spadkodawcą, a w konkretnej sytuacji w procesie sąd dokona oceny, czy zachowanie uprawnionego mieści się w tej przesłance i czy wskutek tego można uznać wydziedziczenie za skuteczne.

Propozycja wprowadzenia w Polsce modelu alimentacyjnego nie jest nowa. Już w czasie prac nad uchwalaniem kodeksu cywilnego za modelem takim opowiadał się S. Breyer⁸⁹, a obecnie robi to na przykład M. Załucki⁹⁰. Także w doktrynie niemieckiej pojawiały się ostrożne głosy wskazujące na większą adekwatność takiego modelu do współczesnych realiów⁹¹. Model taki zawęziłby możliwości do-

⁸⁷ A. Szpunar: *Uwagi...*, *op. cit.*, s. 26.

⁸⁸ M. Załucki: *Wydziedziczenie...*, *op. cit.*, s. 465.

⁸⁹ *Materiały dyskusyjne do Projektu Kodeksu cywilnego Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej*, pod red. J. Wasilkowskiego, Warszawa 1955, s. 265–266.

⁹⁰ M. Załucki: *Wydziedziczenie...*, *op. cit.*, s. 468–470; *idem*: *Przyszłość...*, *op. cit.*, s. 556–562.

⁹¹ B. Dauner-Lieb: *Bedarf...*, *op. cit.*, s. 465.

chodzenia roszczeń od spadkobierców przez osoby pominięte w testamentie tylko do tych sytuacji, kiedy jest to rzeczywiście usprawiedliwione — tj. w razie niedostatku bądź niemożności samodzielnego utrzymania się uprawnionego. Chronieni byłiby więc ci bliscy spadkodawcy, którzy ochrony tej rzeczywiście potrzebują. Model ten nie stanowiłby nadmiernego ograniczenia swobody testowania oraz nadmiernego obciążenia spadkobierców, nie pozbawiając zarazem wsparcia osób faktycznie materialnie pokrzywdzonych wskutek niekorzystnych dla nich rozrządzeń spadkodawcy⁹². Spadkodawca miałby więc świadomość, że posiada nie tylko formalny, ale i rzeczywisty wpływ na to, co się dzieje z jego majątkiem po śmierci. Miałby pewność, że jego dyspozycje pozostaną uszanowane i doznają ograniczeń jedynie w niezbędnym zakresie. Regulacja prawa spadkowego zostałaby również w pewien sposób ujednoczona z prawem rodzinnym poprzez odpowiednie dopasowanie obowiązków na rzecz osób bliskich, jakie spadkodawca miał za życia, do obowiązków, jakie na skutek przyjęcia spadku mają wobec tych osób jego spadkobiercy. W tym względzie jest to zasadne, ponieważ nie sposób racjonalnie wytłumaczyć, dlaczego po śmierci obowiązki te miałyby być większe niż za życia (jak to może mieć miejsce pod rządami systemu zachowku).

VIII. PODSUMOWANIE

Należy oczywiście mieć świadomość, że system zachowku jest silnie utrwalony w polskim prawie spadkowym i ma szerokie oparcie w tradycji prawnej⁹³, co dostrzec można także na płaszczyźnie orzeczniczej — spojrzenie na cele i funkcje systemu zachowku prezentowane przez sądy powszechne i Sąd Najwyższy od kilkudziesięciu lat pozostaje zasadniczo niezmiennie. Sam ten fakt nie oznacza jednak, że nie warto podjąć dyskusji nad celowością tego systemu w dzisiejszych czasach, wobec przemian dotyczących modelu rodziny i stosunków społecznych. Prawo musi odpowiadać na wyzwania współczesności — ale także i przyszłości, tak by nie istniała konieczność zbyt częstych jego zmian. Dlatego ustawodawca nie może zamknąć oczu na tendencje społeczne i ekonomiczne zachodzące w społeczeństwie. Wydaje się, że jeśli chodzi o model ochrony osób bliskich spadkodawcy, w najlepszy sposób na współczesne i przyszłe wyzwania odpowiadać będzie model roszczeń alimentacyjnych. Jeśliby jednak zniesienie systemu zachowku stanowiło dla polskiego ustawodawcy zbyt wielkie wyzwanie, powinien on co najmniej zastanowić się nad jego modyfikacją poprzez wprowadzenie niedostatku czy też niemożności samodzielnego utrzymania się jako przesłanki koniecznej roszczenia o zachówek. Obecnie obowiązujący system zbyt szeroko ogranicza bowiem fundamentalną za-

⁹² Zob. także argumenty na rzecz modelu alimentacyjnego przytoczone przez M. Załuckiego: *Wydzieziczenie...*, *op. cit.*, s. 469–470.

⁹³ A. Szpunar: *Uwagi...*, *op. cit.*, s. 13.

sadę prawa spadkowego, czyli zasadę swobody testowania. Oczywiście zmiany w prawie spadkowym, jak zresztą w każdej innej dziedzinie prawa, nie powinny być dokonywane zbyt pochopnie, gdyż wszelka zbyt nagła rewolucja w tym względzie mogłaby przynieść więcej szkody niż pożytku. Ewentualne zmiany muszą więc zostać poprzedzone pogłębioną dyskusją nad ich kierunkiem. Niniejszy tekst stanowi właśnie zaproszenie do takiej dyskusji.

ANNA PALUCH

THE SYSTEM OF THE LEGITIMATE PORTION
IN THE POLISH LAW OF SUCCESSION —
REMARKS *DE LEGE LATA* AND *DE LEGE FERENDA*

S u m m a r y

The subject of the article is the analysis of many problematical matters related to the system of the protection of the closest family members of the deceased provided by the Polish law — a system based on a pecuniary claim against the heirs which can be described as a legitimate portion. The article in particular concerns its relation to the constitutional principle of the freedom to testate and the problems of its adequacy to the contemporarily occurring social changes.

Today all the European legal orders provide the protection of the closest family members of the deceased after his or her death when the deceased excluded those persons entirely or partially in his or her last will. The Polish law of succession provides such protection by ensuring to the family members a pecuniary claim against the deceased's heirs. There are many concepts justifying the limitation of freedom to testate by the ensuring to the deceased's closest family members the benefits against his or her last will. The most significant reason justifying the protection of family members is the view to their interests and to the duties connected with the formal family ties (family solidarity) but there are also other justifications of such protection, e.g. the maintenance function.

The reasons for the protection of the deceased's family members in the Polish law are still partially live but this protection in its contemporary form restricts the freedom to testate too much and can lead to the frustration of the deceased's last will. It is also too big financial burden for the heirs. It is not correct that the Polish system of the legitimate portion is based only on the formal family ties between the deceased and the member of his or her family and does not take into account the material relations between them, the financial status of the family member or his or her contribution into the household of the deceased.

Currently we can see many very significant social changes, most notably in family structure, which are of great importance in the law of succession. The higher and higher life expectancy, new family forms like patchwork-families are only the examples which show

that the current system of a legitimate portion has to work in different circumstances than those existing in the time of passing of the Polish Civil Code. Nowadays it is not the best system of protection of the deceased's family members, so the changes of this legal institution are unavoidable.

The proposal *de lege ferenda* described in the article consists in replacement of the system of a legitimate portion by the right to elective share which would be more adequate to the contemporary social reality than the system of the legitimate portion in its current form.